

**Dwa polskie teksty „ku przyzbrojeniu wojownikowi chrześcijańskiemu” z pierwszej połowy XVII wieku**

Mirosław Lenart

Mirosław Lenart

## Dwa polskie teksty „ku przyzbrojeniu wojownikowi chrześcijańskiemu” z pierwszej połowy XVII wieku

[Żołnierz] się tego na wojnie nauczył, i wzór i pobudkę  
z wojny widomej do niewidomej brać umie.  
(Piotr Skarga, *Żołnierskie nabożeństwo*)

Wyjęte tu zdanie z modlitewnika przeznaczonego dla wojska przywodzi na myśl przede wszystkim kontekst historyczny gnębionej wojnami i niepokojami społecznymi Polska początku XVII wieku oraz nakładającą się na to atmosferę kontrreformacji. W czasach gdy sprawy Polski zdawały się interesować samo niebo, o czym przypominał w drugiej połowie stulecia Piotr Jacek Pruszczyński w swoim *Morzu łaski Bożej* (Kraków 1662), przywołując widzenie pewnego franciszkanina w Rzymie, związane ze zwycięstwem nad Rokoszanami pod Guzowem<sup>1</sup>, droga przez życie przeciętnego człowieka przybierała obraz walki nie tylko fizycznej, ale i duchowej z siłami zła. Początek wieku obfitował w edycje modlitewników dla wojska, z których jeden z trzech wydanych przez Franciszka Cezarego w 1618 roku typograf zadedy-

<sup>1</sup> Pruszczyński, powołując się na Albrychta Stanisława Radziwiłła (księcia na Olyce i Nieświeżu), zamieszcza opowieść o kapłanie *Ordinis Minorum de Observantia*, „prostaczku wielkim”, który pojęcia żadnego nie miał, czym jest Polska, i który podczas Mszy św. odprawianej w Rzymie takie miał widzenie: „tego właśnie dnia, którego świętej pamięci król polski Zygmunt Trzeci z rokoszany pod Guzowem bitwę miał. *in memento*, w rozmyślanu przed podniesieniem Najświętszego Sakramentu, krzyknął głosem po włosku tak «*Polonia quant ne hai i patroni!*»; po polsku tak się ma rozumieć: «o Polsko, jak ty masz wiele obrońców!». Spytany po misze świętej, dlaczego się tak głośno ozwał, odpowiedział posłuszeństwem związany, iż widział, a ono dekret Bóg wydal na jakąś Polskę, aby zginęła, i dopuścił, aby poddani wygrali przeciw królowi, za tym i państwo miało upaść, a oto Najświętsza Panna, powstawszy, padła na oblicze swe przed Majestatem Bożym, a za jej powodeni i patronowie polscy upadli, prosząc o odmiannę dekretu i łaskawszą sentencją. Uczynił Pan Bóg, o co prosili: pod ten czas, i tego dnia król bitwę wygrał, jako się z relacji prawdziwej doznało: *Non in multitudine exercitus victoria belli, sed de caelo fortitudo est* — P. J. Pruszczyński, *Morze łaski Bożej*, Kraków 1662, s. 13–14.

kował samemu Zebrzydowskiemu, o czym warto wspomnieć w kontekście tematu konferencji<sup>2</sup>. Spośród wydawnictw tych uwagę zwracają dwa rzadkie dzieła podejmujące zagadnienie ryzsztunku duchowego, których autorami byli: nieznanzy bliżej Stanisław Kołakowski lub Kulakowski oraz zasłużony kapelan wojska, dominikanin Szymon Okolski.

Jednym z najczęściej eksploatowanych motywów malarskich związanych z osobą św. Pawła jest jego upadek z konia w trakcie podróży do Damaszku, będący początkiem nawrócenia. W przedstawieniach, zwłaszcza XVII-wiecznych, widać rycerza we wspaniałym pancerzu z tarczą, którą osłania się od bijącego z nieba blasku, nie mogąc jednak za pomocą tego uzbrojenia powstrzymać mocy, z którą przychodzi mu się zmierzyć. Przedstawienie to przypomina o tym, że początkowo właśnie Paweł prześladował chrześcijan „z mieczem w ręku”, a od momentu swego nawrócenia zamienił wcześniejszy oręż na miecz słowa Bożego. Teksty na temat duchowego ryzsztunku, które zamieścił później w swoich *Listach*, stają się bardziej czytelne, jeśli pamiętamy, że autorem ich był człowiek, który doświadczył tej przemiany, stając się żołnierzem Chrystusa. Bogata symbolika uzbrojenia pomagała zresztą w konstruowaniu analogii. Przywdzianie pancerza znaczyło przecież, nie tylko zresztą w sensie biblijnym, przywrócenie utraconej sprawiedliwości i porządku. W *Listie do Efezjan* św. Paweł ukazuje ryzsztunek, jaki przywdziewa się, aby udaremnić działania złych mocy, które stanowią przeszkodę do poznania Boga:

Obleczcie pełną zbroję Bożą, byście mogli się ostać wobec podstępnych zakusów diabła. Nie toczymy bowiem walki przeciw krwi i ciału, lecz przeciw Zwierzchnościom, przeciw Władzom, przeciw rządcom świata tych ciemności, przeciw pierwiastkom duchowym zła na wyżynach niebieskich. Dlatego weźcie na siebie pełną zbroję Bożą, abyście w dzień zły zdołali się przeciwstawić i ostać, zwalczwszy wszystko (Ef 6, 11–13).

Dalej precyzuje poszczególne elementy ryzsztunku: pancerz, pas, obuwie, tarczę, hełm oraz miecz:

Stańcie więc [do walki], przepasawszy biodra wasze prawdą i oblókszy pancerz, którym jest sprawiedliwość, a obuwszy nogi w gotowość [głoszenia] dobrej nowiny o pokoju. W każdym położeniu bierzcie wiarę jako tarczę, dzięki

<sup>2</sup> W 1612 roku ojciec Marian Postękałski, bernardyn, konfrater ojca Marcina, a jednocześnie definitór z Kalwarii Zebrzydowskiej, ogłosił drukiem *Officium albo Godzinki Michała świętego skrócone dla tych, którym zabawy insze są przekazą do dłuższej modlitwy, częścią z brewiarza, częścią z Pisma św. zebrane. Przydane są do tego modlitwy, przestrogi, odpusty bractwu osobliwie służące* (Kalwaria Zebrzydowska, 1612). To wydanie wznawiano później sześciokrotnie, najpierw w roku 1618 u Franciszka Cezarego, który drukował w tym samym czasie *Żołnierskie nabożeństwo* Skargi oraz *Bellatorem christianum* Bembusa. Wydawca powiększył poprzednie wydanie Postękałskiego przez dodanie kilku modlitw. Chodzi tu zapewne o modlitwę „za więźnię”, chorých, podróżnych oraz zmarłych braci.

Cezary zadedykował wydanie z 1618 Mikołajowi Zebrzydowskiemu, któremu zostało już wówczas zaledwie dwa lata życia. Zebrzydowski słynął z pobożności, był zresztą założycielem Kalwarii Zebrzydowskiej pod Krakowem, ale po klęsce rokoszu, w którym wielką rolę odegrali protestanci, odsunął się od polityki i przed śmiercią został nawet tercjarzem bernardyńskim.

której zdołacie zgasić wszystkie rozżarzone pociski Złego. Weźcie też hełm zbawienia i miecz Ducha, to jest słowo Boże (Ef 6, 14–17).

Do tych motywów powróci jeszcze, pisząc do Tesaloniczan:

My zaś, którzy do dnia należymy, bądźmy trzeźwi, odziani w pancerz wiary i miłości oraz hełm nadziei zbawienia! (Tes 5, 8).

Oraz w *Liście do Rzymian*:

Noc się posunęła, a przybliżył się dzień. Odrzućmy więc uczynki ciemności, a przyobleczmy się w zbroję światła! (Rz 13, 12).

Koncepcja walki duchowej najprościej została wyłożona przez św. Pawła w zdaniu wyjętym z drugiego *Listu do Koryntian*:

Chociaż bowiem w ciele pozostajemy, nie prowadzimy walki według ciała, gdyż oręż bojowania naszego nie jest z ciała, lecz posiada moc burzenia, dla Boga twierdz warownych (2 Kor 10, 3–4 a).

Rynsztunek przedstawiony w *Listach* św. Pawła nie wyczerpuje bogatej symboliki oręża obecnego na kartach *Pisma świętego*. Wśród tego rynsztunku brakuje włóczni, która pojawia się na kartach *Starego Testamentu*. Słusznie wymienia ją Andreas Wang w swoim opracowaniu, ponieważ często wspomina się ją jako oręż, którym posługuje się *Miles christianus*<sup>3</sup>.

Dla zwykłego człowieka rynsztunek duchowny nie był zapewne tak przemawiający jak w przypadku żołnierza. Żołnierz zmuszony był prowadzić walkę „przeciw krwi i ciału” (Ef 6, 12), i dlatego starotestamentalna wizja Boga, który staje po stronie człowieka, który walczy z nim lub za niego, była mu o wiele bliższa. W piątym rozdziale *Księgi Mądrości* znajduje się opis, który z pewnością przemawiał do wyobraźni człowieka, oczekującego więcej od wszechmocnego Boga, niż mógł wymagać od samego siebie:

A sprawiedliwi żyją na wieki;  
zapłata ich w Panu  
i staranie o nich u Najwyższego.  
Dlatego otrzymają wspaniałe królestwo  
i piękny diadem z rąk Pana;  
osłoni ich bowiem prawicą,  
ochraniać ich będzie ramieniem.  
Jak zbroję przywdzieje swoją zapalczywość  
i uzbroi stworzenie ku odparciu wrogów.  
Jak pancerzem okryje się sprawiedliwością

<sup>3</sup> Wang analizuje dokładnie poszczególne części uzbrojenia. Zob. A. Wang, *Der „Miles christianus” im 16. und 17. Jahrhundert und seine mittelalterliche Tradition*, Berne–Frankfurt a. Main, 1975, s. 39–104.

i jak przyłbicą osłoni się sądem nieobludnym.  
 Weźmie świętość za puklerz niezwyjęzony  
 i jak miecz wyostrzy gniew nieubłagany,  
 a razem z Nim świat będzie walczył przeciw nierozumnym.  
 Polecą z chmur celne pociski błyskawic,  
 pomkną do celu jak z dobrze napiętego luku,  
 a gniewne grady wyrzucone zostaną jak z procy.  
 Wzburzą się przeciw nim wody morskie  
 i rzeki nieubłaganie ich zatopią.  
 Podniesie się przeciw nim powiew mocy  
 i jak wichura ich zmiecie.  
 Tak nieprawość spustoszy całą ziemię,  
 a nikczemność obali trony możnowładców (Mdr 5, 15–23).

W starożytności przedstawiano istoty nadziemskie jako bóstwa uzbrojone, które reagują podobnie jak ludzie, tyle tylko że ich orężem są siły natury. Stąd błyski, grzmoty, burze, światło, ciemności — wszystko to służyło za oręż w walce. *Stary Testament* przedstawia często Jahwe jako wojownika. Interesujące są zwłaszcza prośby kierowane do Niego w psalmach. Jeden z nich rozpoczyna się od słów:

Wystąp, Panie, przeciw tym, co walczą ze mną,  
 uderz na moich napastników!  
 Pochwyć tarczę i puklerz  
 i powstań mi na pomoc.  
 Rzuć włócznią i toporem  
 na moich prześladowców (Ps. 35, 1–3).

Nie trzeba przekonywać, że przywołane tu teksty *Pisma świętego* stanowiły bogate źródło odniesień, zwłaszcza dla kapelanów obozowych. Wystarczyło jedynie odpowiednio uporządkować materiał i przystosować do potrzeb konkretnego wykładu. Wyliczanie duchowego oręża oraz wyjaśnianie jego znaczeń odnosiło z pewnością duży skutek dydaktyczny. Mowa była bowiem o rzeczach zwyczajnych, bliskich żołnierzowi, zwłaszcza zaś tych, których używało się w walce. Symbolika uzbrojenia będzie bardzo mocno związana z tą duchowością, i wszelkie pojawiające się na uzbrojeniu napisy czy wizerunki o charakterze religijnym tu będą miały swoje bezpośrednie odniesienia.

Wśród zachowanych tekstów, podejmujących zagadnienie rymsztunku duchowego, wyróżniają się dwa druki, które można przedstawić na tle polskich dzieł alegorycznych o wojnie duchowej. Są to: Stanisława Kolakowskiego (Kulakowskiego) *Wieża Dawidowa ze wszelką armaturą, ku przyzbrojeniu bojownikowi chrześcijańskiemu. Książka z Pisma Świętego wybrana, i na wojnę teraźniejszą turecką nowo wydana...* (bez podania roku i miejsca wydania)<sup>4</sup> oraz Szymona Okolskiego *Żołnierz duchowny w cnotach postępkę śpiegując do nieba wchodzi* wydany w Krakowie

<sup>4</sup> Egzemplarz znajduje się w Bibliotece Uniwersyteckiej w Warszawie sygn. 4.20.4.25.

(druk. Łukasza Kupisza) w 1649 roku. Obydwa druki ukazały się w okolicznościach związanych z wojnami, o czym autorzy mówią we wstępach, a Kołakowski zaznacza to już nawet w samym tytule. Ten kontekst zdaje się też zawęzić nieco krąg odbiorców. O ile Kołakowski wprost sugeruje przydatność swojej pracy dla wojska, Okolski starał się tu zachować pewien dystans. Treść obydwu tekstów oraz język obrazów, zrozumiały przede wszystkim dla ludzi obeznanym z rzemiosłem wojennym, zdaje się jednak jednoznacznie widzieć wśród wojska pierwszy szereg odbiorców.

Dzieła Kołakowskiego oraz Okolskiego do dzisiaj nie znalazły większego zainteresowania wśród badaczy. Wynika to, jak się zdaje, przede wszystkim z faktu, że do naszych czasów dochowały się w dwóch praktycznie unikatowych egzemplarzach, co mogłoby wskazywać na to, że zostały „zacytane”, i pośrednio dowodzić ich popularności. *Żołnierza duchownego...* udało się odnaleźć w zbiorach Biblioteki Sióstr Karmelitanek na Wesołej w Krakowie, a trzeba dodać, że już Estreicher wskazywał tylko na Bibliotekę Publiczną w Petersburgu jako jedyne znane mu miejsce, w którym druk się zachował<sup>5</sup>. Egzemplarz sióstr Karmelitanek nie został ponadto odnotowany w Centralnym Katalogu Starych Druków prowadzonym przez Bibliotekę Narodową w Warszawie, zresztą jak i cały przechowywany w klasztorze księgozbiór. Niewiele lepiej przedstawia się sprawa z tekstem Kołakowskiego, który znany jest tylko z egzemplarza Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie. Rzadkość tych tekstów oraz problem, jaki sprawia zaszerogowanie ich pod względem genologicznym, sprawiły, że Jacek Sokolski, pisząc o staropolskich poematach alegorycznych o wojnie duchowej<sup>6</sup>, wnikliwie śledząc kwestie związane z duchowym ryzsztunkiem, wymienia tylko: Bernarda Kolka *Wizerunek duchownego żołnierza chrześcijańskiego... za naśladowym powodem ś. Bernarda Klarewalleńskiego opata rymów... drukowanie wystawiony... przez Bernarda Paxillusa z Brzeska, Zakonu Kaznodziejskiego Dominikana, wydany w Krakowie 1619*<sup>7</sup>, dwa poematy Wacława Potockiego: *Pojedynek rycerza chrześcijańskiego wierszem opisany...*<sup>8</sup> oraz *Enchiridion militis christiani. Boj rycerza Chrystusowego*<sup>9</sup>, dalej poemat z początku XVIII w.: *Rozbrat i Wojna duchowna Grzesznika z Światem tudzież faworytami jego Ciałem i Czartem*<sup>10</sup>, i na końcu Elżbiety Drużbackiej *Fortecę od Boga wystawioną, pięćdziesiąt bram zamkniętą, to jest: Dusza ludzka z pięćdziesiątą zmysłami* z 1752 roku<sup>11</sup>.

<sup>5</sup> Zob. K. Estreicher, *Bibliografia polska*, t. 23, Kraków 1910, s. 312.

<sup>6</sup> J. Sokolski, *Certamen Spirituale. Staropolskie poematy alegoryczne o wojnie duchownej*, „Acta Universitatis Wratislaviensis. Prace Literackie” 1982, nr 24, s. 46–84. Zob. także: idem, *Poemat alegoryczny*, hasło w: *Słownik literatury staropolskiej*, red. T. Michalowska, B. Otwinowska, E. Sarnowska-Temeriusz, Wrocław 1998, s. 682–689.

<sup>7</sup> Zdefektowany egzemplarz (brak zakończenia) znajduje się w Bibliotece Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, sygn. XVII–2345.

<sup>8</sup> Wyd. A. Brückner, *Jakuba Teodora Tiembeckiego Wrydarz poetycki*, t. 2, Lwów 1911, s. 74–78.

<sup>9</sup> W. Potocki, *Ogród fraszek*, wyd. A. Brückner, t. 1, Lwów 1907, s. 572–581.

<sup>10</sup> Jest to zbiór utworów poetyckich napisanych najprawdopodobniej przez zakonnika Zakonu Braci Mniejszych, o czym świadczy zapisek: „a quodam de strictiori Observantia S. Patris Francisci Alumno Provinciae Maijoris Poljoniae Reform.” zamieszczony przez Franciszka Kazanowskiego w nocie cenzorskiej. Por. Sokolski, *Certamen spirituale*, s. 70.

<sup>11</sup> *Forteca* ukazała się w po raz pierwszy w antologii J. A. Żaluskiego: *Zebrańcie rymów przez wierszopisów żyjących lub naszego wieku zeszytych pisanych...* t. 1, Warszawa 1752, s. 382–424. Imię wydanie: E. Drużbacka, *Forteca od Boga wystawiona...*, w: *Poezje Elżbiety Drużbackiej*, Wyd. nowe J. N. Bobrowicza, t. 1, Lipsk 1837, s. 100–134.

Pierwszy z tych poematów, który został później szerzej przeanalizowany w kontekście polskich przekładów *Vitis Filiberti*, jest właściwie parafrazą łacińskiego pierwowzoru przedstawiającego spór alegorycznych postaci Duszy i Ciała<sup>12</sup>. Ojciec Bernard swoją pracę, którą skończył w sieradzkim klasztorze dominikanów, poprzedził obszerną „przedmową o słusznej potrzebie”, w której wyjaśnił ideę walki duchowej. Także tu pojawia się wizja wprowadzania pod sztandary ścierających się ze sobą armii, znane z *Ćwiczeń duchownych* Ignacego Loyoli<sup>13</sup>:

Gdy oni, choć są gnojkiwie, Ciało i Świat, ziemscy, a diabli zaś nietoperze piekielni, marni, nikczemni, sprośni, podli, wzgardliwi, pod chorągwią Lucypera przekłętęgo rotę cielesnych namiętności, świeckich rozkoszy, szatańskich potuch, przeciwko nam kuszą się wyprawować, z nieprzejmowym występem, nie tylko walne, ale i szczególne pojedynki i zapaśne harce, z każdym z nas wazą się czynić, izali my, nieoszacowaną wedle dusz zacność mając, wszystkie dobra ziemskie i cielesne przechodzącą, pod chorągwią króla nad królami Pana Chrystusa, który te wszystkie nieprzyjacioły tak mężnie zwyciężył i siły ich wyskromił, że bez jego dopuszczenia nie tylko nas wojną pokonać, ale też i w jakimkolwiek występie na nas szturmów wysadzić się nie wazą, snadnego wojowania i porządne onych zwyciężenia omieszkamy? (k. A 3 v. — A 4).

Sam spór Duszy z Ciałem poprzedza jeszcze opisanie „rynsztunku duchownego żołnierstwa chrześcijańskiego”, w którym znajduje się szczegółowe opisanie zbroi:

Ale w jaką by zbroję oblec się przystało?  
Słusza by bułatnego kirysa się wdziało.  
Mając też hartownego przyłbicę stalenia,  
Która sprawi śmiertelnych razów oddalenia.  
Więc do bystrosiecznego miecza się przypasać,  
Przeciwne szturmowniki nim potężnie płaszać.  
K temu jeszcze i tarczą bardzo mocną nosić,  
Gdyż żaden z nieprzyjaciół nie da się wyprosić.  
A nadto mieć opatrnie strawę nieprzeżyta,  
Którą mocą nadarza zgoła niepożyta (k. C — D 2 v.).

Dalej następuje szczegółowe wyjaśnienie, czym jest „kirysowa zbroja”. Składa się ona z czterech „sztuk”: przyznawania się z pokorą do swojej podłości, rozpoznania na każdym miejscu wszechmocności Bożej, mieć w uważaniu, „czym szkodzien, gdy niemężnym bywa w bojowaniu” oraz bycia „względu bystrego na życie świętych Bożych” (s. 3–5). W podo-

<sup>12</sup> Por. M. Lenart, *Spór Duszy z Ciałem i inne wierszowane spory w literaturze staropolskiej na tle tradycji średniowiecznej*, Opole 2002, s. 126–138.

<sup>13</sup> Św. Ignacy Loyola, *Ćwiczenia duchowne*, t. J. Ożóg, Kraków 1996, s. 60–61; zob. także: J. Delumeau, *Saint Ignazio*, t. P. Zucconi, Roma–Milano 1966, s. 62; H. Fros, *Ignacy Loyola*, hasło w: *Encyklopedia Katolicka*, t. 6, Lublin 1993, kol. 1444–1447; L. Grzebień, *Ignacy Loyola św.*, hasło w: *Encyklopedia wiedzy o jezuitach na ziemiach Polski i Litwy, 1564–1995*, opr. L. Grzebień SJ przy współpracy zespołu jezuitów, Kraków 1996, kol. 2292.

bnym duchu wyjaśnia znacznie „mocnej tarczy wiary”, „przyłbicy zbawiennej”, „obosiecznego miecza ducha”. W ten sposób żołnierz jest już uzbrojony do potyczek, brakuje mu jednak jeszcze ćwiczenia:

Nie mieszka, byś w ten kirys stał się uzbrojony,  
W którym głowy bardzo strzeż przyłbice okryciem,  
Bo skoro ta szwankuje, już się zginął z życiem.  
Z mieczem się też wysadzać umiej w potykaniu,  
Byś sam gardła nie stracił w głupim przycinaniu.  
Więc i tarcz ćwiczenia swego potrzebuje,  
Która w szkodliwych razach zdrowie zastępuje (s. 11).

Brak tego zabezpieczenia będzie wyrzucać Duszy widzące swą zgubę Ciało w przedstawionym później przez Kołka sporze:

Czemu na moję żądzę miuśztuka mocnego  
Nie wkładasz? Gdyż należy do rządu twego,  
Abyś mnie odwodziła od grzechu wszelkiego,  
Który nas zwykł nabawiać zginienia wiecznego (k. F 4 v.).

Opis „krwawego boju” żołnierza chrześcijańskiego „uzbrojonego w hartowne oręża” znajdziemy także we wspomnianych tekstach Wacława Potockiego. Potocki ewidentnie odnosi się do popularnych w epoce przedstawień, zapewne samego Hieronymusa Wierixa (Anvers, 1553–1619), jednego z dwóch wybitnych braci rytowników, tworzących na przełomie XVI i XVII wieku<sup>14</sup>. Hieronimus Wierix na jednej ze swoich prac zatytułowanej *Spirituale christiani militis certamen* przedstawia rycerza w pancerzu z mieczem i tarczą w dłoniach, depczącego alegorię Ciała, którego atakują Świat, Grzech, Śmierć i Diabeł. Cała rycina pokryta jest ponadto tekstami wyjaśniającymi sens tego alegorycznego przedstawienia, odnoszącymi się głównie do tekstów biblijnych.

Dziela: *Rozbrat i Wójna duchowna Grzesznika z Światem tudzież faworytami jego Ciałem i Czartem* oraz Elżbiety Drużbackiej *Forteca od Boga wystawiona*, choć zawierają odniesienia do zimagów wojennych, nie posiadają już opisu rysztunku podobnego do tego, jaki dają Kołek i Potocki. Co więcej, kiedy autor *Rozbratu i wojny duchownej* opisuje „pełna zbroję Bożą”, pisze o „worze grubym” na ciało, krzyżu, który należy wziąć do ręki, a przepasać się „powrozem krętym”. Podobnie jak w przypadku Potockiego odnajdujemy tu bezpośrednio odwołanie się do popularnych przedstawień doskonałego zakonnika i doskonałej zakonnicy, którzy właśnie „uzbrojeni” są tak, jak zostało to opisane. Duży zasięg tych przedstawień zawdzięcza się rycinom, upowszechniającym ten wizerunek.

<sup>14</sup> Spostrzeżenie to zawarłem już przy omawianiu tekstu Kołka w *Sporze Duszy z Ciałem...* op. cit., s. 130–131 oraz ilustr. 15, na której zestawiono tekst Potockiego z ryciną.



Tytuł wspomnianego poematu Drużbackiej wprowadza czytelnika w świat zamków, fortec, bastionów, za którymi schowany człowiek może dać odpór przeciwnikom dusznym. W tym typie obrazowania mieści się *Wieża Dawidowa* Stanisława Kołakowskiego. Biblijne odniesienia zostały sprecyzowane już na karcie tytułowej tego dzieła: *Książka z Pisma Świętego wybrana, i na wojnę teraźniejszą turecką nowo wydana. Cant[icus] Canticorum 4. Sicut turris David etc. quae aedificata cum propugnaculis mille clypei pendent ex ea, et omnis armatura fortium. Eph. 6. Przyobleczcie na się armaturę Bożą, żebyście mogli dać odpór nieprzyjacielowi w dzień złego, i doskonałym stanąć. Są nimi zatem: fragment z książki *Pieśni nad Pieśniami* (4, 4) zestawiony z tekstem *Listu do Efezjan* (6, 10) św. Pawła.*

Autor pozostaje postacią nieco tajemniczą. Według niektórych badaczy był kalwinem<sup>15</sup>, co w jakiś sposób tłumaczyłoby, niespotykane wśród pisarzy katolickich, zawężenie w wyliczaniu nieprzyjaciół, zawarte w dedykacji:

A czyż nie masz większego nieprzyjaciela nad takiego, który zabija na ciele i na duszy, jako są Turcy, Tatarzy, Saraceni, nieprzyjaciele Krzyża ś[więtego], zbojce, którzy chwałę Pana Chrystusowę i Kościoły jego obalają? (k. A 2 v.).

Wspomniany wcześniej Kołek nie omieszkal w podobnym kontekście wymienić bardzo dokładnie nieprzyjaciół prawdziwego Kościoła, których Polacy „jeszcze po części między sobą mają”. Są to jak pisze: „heretyki, luterany, kalwiny i nowe aryjany” (k. B 2 v.). Przykłady zresztą można by tu mnożyć. Pracę swą, podpisaną w dość zagadkowy sposób pod dedykacją: „X. Stanisław Kołakowski Jacviesius P. S.” (Jaćwieszjusz), ofiarował Janowi Karolowi Chodkiewiczowi „hr|abiemu| ze Szklowa i Myszy na Bychowie wojewodzie wileńskiemu, hetmanowi”. Dedykacja ta oraz kontekst wyprawy wojennej, która właśnie się rozpoczyna, co sugeruje zdanie:

A teraz w imię Boga najwyższego, Króla nieba i ziemie, z taką pewną ufnością gotujesz się i wsiadasz na koń swój, zwyciężco błogosławiony na Turki i Tatary nieprzyjaciele Krzyża ś[więtego] (k. A 3 v.) —

pozwala na ustalenie co do daty powstania *Wieży Dawidowej*. Chodkiewicz zmarł w obozie pod Chocimiem w 1621 roku. Ponieważ wcześniej Kołakowski wspomina o walkach ze Szwedami, wyprawie do Moskwy oraz opanowaniu księstwa siewierskiego, możemy przyjąć, że tekst powstał w czasie, gdy po klęsce pod Cecorą w 1620 roku poszukiwano hetmana, który mógłby objąć dowództwo wojska przeciwko szykującej się na następny rok wojnie z Turcją (Stanisław Żółkiewski poległ w kampanii cecorskiej, a Stanisław Koniecpolski dostał się wówczas do niewoli tureckiej).

<sup>15</sup> T. Z. Grabowski, *Z dziejów literatury kalwińskiej w Polsce (1550–1650)*, Kraków 1906, s. 357 (Rozprawy Akademii Umiejętności. Wydział Filologiczny, t. 43), s. 356–357; J. Łukasiewicz, *Dzieje kościołów wyznania helweckiego w Litwie*, t. 2, Poznań 1843, s. 187–188.

Spośród polskich bibliografów Kołakowskiego wspomniany jest on nawet jako „znakomity wieku swojego poeta” przez Michała Hieronima Juszyńskiego<sup>16</sup>, „jednym z lepszych wierszopisów” nazwał go Michał Wiszniewski<sup>17</sup>. Surowy sąd o Kołakowskim wydał Tadeusz Grabowski, pisząc:

poetyckie rzemiosło nie było przeznaczeniem Kołakowskiego i chociaż Wiszniewski wydał się mu lepszy, zobaczyłby w nim nie zdolnego, ale nudnego i daremne wierszopisa<sup>18</sup>.

Więcej informacji o autorze dostarcza Wacław Aleksander Maciejowski oraz Siarhiej Kowaliou<sup>19</sup>.

Po krótkim tekście skierowanym „do łaskawego czytelnika”, w którym pojawia się cytowane na różnych miejscach zdanie Chrystusa z Ewangelii: „beze Mnie nic nie możecie uczynić” (J 15, 5b), Kołakowski przywołuje fragment tekstu z dzieła św. Augustyna *Contra quinque haereses*<sup>20</sup>, przekładając go na ośmiozgłoskowiec. Przy pisaniu głównego tekstu *Wieży Dawidowej* autor posłużył się jednak trzynastozgłoskowcem. Zaczyna od początku, czyli, wzorem wielu ówczesnych, od stworzenia świata. Po oczyszczeniu wodami potopu stan człowieczy prezentuje się następująco:

Skoro wyszedł z korabia Noe z synmi swemi,  
Trojaki postanowił ludzki stan na ziemi.  
Nabożeństwa rozkazał pilnować Semowi,  
Regiment i obronę podał Japhetowi,  
Aby obiema służył, rozkazał Chamowi,  
A we wszem by podlegał onych rozsądowi.  
W tej Wieży Dawidowej wszystko się znajduje,  
Czego ku swej pomocy każdy potrzebuje.  
Naprzód jest posłuszeństwo powinne Chamowe,  
Jest i do rąk rycerskich orężę gotowe.  
Ma i brata trzeciego na wojnę sposobną  
Armatę, Japhetowej snąć we wszem podobną.  
Co Jozue i Mojżesz w on czas pokazali,

<sup>16</sup> Por. M. H. Juszyński, *Dykcjonarz poetów polskich*, t. 1, Kraków 1820, s. 197–198.

<sup>17</sup> Por. M. Wiszniewski, *Historia literatury polskiej*, t. 7, Kraków 1845, s. 130–131.

<sup>18</sup> Por. T. Z. Grabowski, op. cit., s. 357.

<sup>19</sup> W. A. Maciejowski, *Piśmiennictwo polskie*, t. 3, Warszawa 1851–1852, s. 359–360; *Bibliografia literatury polskiej „Nouy Korbut”*, t. 2, Warszawa 1964, s. 381–382; С. Кавалёў, *Станіслаў Кулакоўскі. Паміж тэалогіяй і паэзіяй*, w: *Працы кафедры гісторыі беларускае літаратуры Белдзяржуніверсітэта. Выпуск першы*, Мінск 2001, s. 32–42.

<sup>20</sup> „Donabit certanti Victoriā qui certandi dedit audaciam, non ergo nos hostium turba, non bellantium forma, non quasi sulgens terreat [vitrea] armatura. Goliath magnū robustum armis terribilem ingenti[ue] turba munitum. David solus parvus atq[ue] inermis uno lapidis ictu prostravit, tanta[ue] Allophilonum castra [turbarit atque] fugavit” — *Adversus quinque haereses (Contra quinque haereses)*. Edycje: CCL 60; PL 42. W nawiasie kwadratowym zamieszczono brakujące w cytowanym tekście słowa.

Ten mieczem, ów modlitwą wojska porażali.  
 Gdy Mojżeszowe ręce kapłani wznosili,  
 Te-ż apostołskie one dwa miecze znaczyły (k. A 4).

Przytoczony fragment wystarczająco demonstruje, że mamy do czynienia z popularnymi schematami, prezentowanymi w strofach, które nie zdradzają wielkiego talentu poetyckiego. Także zestaw odwołań biblijnych, na które będzie się w całym utworze powoływał Kołakowski, nie jest ani imponujący, ani tym bardziej precyzyjny. Zdradza to albo pośpiech, albo niewielką biegłość autora, a może obydwie rzeczy naraz. Najprawdopodobniej w warunkach, w których pisał, nie mógł korzystać z żadnej konkordancji, a więc czerpał głównie z pamięci i oczywiście z Biblii, którą zapewne miał pod ręką. Jeśli chodzi o fragment tekstu z dzieła św. Augustyna, który przytacza, mógł on być po prostu wynotowany wcześniej lub przepisany z jakiegoś innego źródła, gdyż należał już wówczas do znanych i cytowanych fragmentów w kontekście tematów związanych z wojną. Dalej następuje już „porządek Armatury Boskiej”, a zatem:

Nie kierysów złocistych, hełmów ustrojonych,  
 Przyłbic, szyszaków i zbroi, i karacyń onych,  
 Pancierzów i pasów, rodel, tarcz upstrzonych,  
 Szabel, pałaszów, mieczów w srebro uzłoconych,  
 Lecz armatury takiej z Wieże Dawidowej,  
 Użyć według mądrości tu Salomonowej.  
 Jaką on to Armatą będąc uzbrojony,  
 W pokoju swe królestwo miał na wszystkie strony (k. B 1 r.).

Rozpoczyna od opisu zbroi, którą jest sprawiedliwość, po czym przechodzi do bardziej szczegółowych elementów ryszunku. Następna zatem jest przyłbica, którą jest Jezus Chrystus „Głowy naszej [...] obrońca wieczna”. Tarczą jest wiara zasłaniająca „od onych złych postrzałów ogniastych jadem napełnionych”. Dalej opisuje miecz z obu stron ostry, czyli słowo Boże. Tu na końcu wywodu pojawia się charakterystyczne w dobie nie tylko wojen z poganami, ale też sporów religijnych refleksja:

Gdy takim mieczem Boskim duchownym wojujem,  
 Ogniastych tam słów Bożych miecz przed sobą czujem.  
 I ręka Pańska z nami straszna przeciwnikom,  
 Nieprzyjacielskim niesie tam porażkę szykom (k. B 4).

Kopia, włócznia, pancierz, szabla oraz łuk ze strzałami to następne części uzbrojenia, którym nadane zostało znaczenie alegoryczne w oparciu o wybrane teksty z Pisma świętego. Godna uwagi jest znajomość tekstów biblijnych i korzystanie z nich w przy opisach choćby „strzelby rozmaitej”, a to dlatego, że w czasach biblijnych broń prochowa nie była przecież znana. Kołakowski wydaje się przy tym obeznanym z tym orężem, skoro pisze:

Znajdą się tam muszkiety, kroski, śmigownice,  
Pistolety, półhaki, szwedki, hakownice,  
I różne działa owe polne i burzące,  
Z ognistymi kulami prętko latające (k. C 1).

Zaledwie w dwóch miejscach autor *Wieży Dawidowej* posługuje się przykładami, które nie są związane z *Pismem świętym*. Za pierwszym razem czyni to w momencie, kiedy opisuje konia bojowego. Jest to chyba zresztą jedyny przypadek włączenia konia do rysztunku duchownego, jaki pojawił się w literaturze tego typu. Kołakowski przytacza tu oczywiście obraz jeźdźców znany z *Apokalipsy* św. Jana, ale zaraz po opisie tych groźnych zwierząt o głowach podobnych lwom wyczerpała się prawdopodobnie jego erudycja w znajdowaniu biblijnych przykładów. Wspomina zatem sławnego konia „Bucifała” Aleksandra Wielkiego, a przede wszystkim wizję świętego Kazimierza Jagiellończyka, który miał się ukazać z obłoków podczas bitwy. Jest to świadectwo tego, że pamięć tego wydarzenia była dobrze ugruntowana wśród wojska. Kołakowski bowiem nie mówi dokładnie, kiedy miało ono miejsce:

Na koniu w on czas święty Kazimierz z obłoków,  
Gdy się Litwie pokazał, tam się krwie potoków  
Z wielkiego wojska Moskwy jako rzeki lały,  
Zaczyn zwycięstwo, sławę Litwa otrzymały (k. C 2).

Jak bardzo legenda o cudownej interwencji św. Kazimierza była znana, niech świadczy fakt, że Skarga, pisząc żywot świętego, wspomina:

także R[oku] P[iańskiego] 1518 swoim Polakom i Litwie w małej liczbie wojska będącym, sławne zwycięstwo zjednał na Moskwą pod Połockiem, gdzie w białym ubiorze był widziany [...], przeprawę przez Dźwinę rzekę i bród wojsku ukazujący [...]. Toż samo i drugiego roku wzywany od wojska uczynił, gdy także wielkie ufy Moskwy poważną modlitwą swoją w ręce drobnego Litewskiego podał [...]<sup>21</sup>.

Nie ma u Skargi mowy o pojawieniu się św. Kazimierza na koniu, ale to pokazuje tylko, że opowieść ta miała niejedną wersję i zapewne była ubarwiana.

Jako kolejne elementy niezbędne do wojowania wymienia Kołakowski wóz i namiot. Interwencja twórcza musiała go jednak chyba trochę opuszczać, skoro opisując namiot, wtrąca po raz pierwszy, i jedyny zresztą, dłuższy passus prozą, w którym streszcza biblijny tekst z *Księgi Wyjścia*, zawierający słowa skierowane przez Boga do Mojżesza o misji wprowadzenia narodu wybranego do ziemi obiecanej. Trąba i chorągiew zostały opisane na końcu dzieła. Przy przedstawieniu chorągwi następuje drugi moment, w którym przywołane zostają teksty spoza Biblii. Rozważania rozpoczyna od zacytowania pierwszych zwrotek jednego z najbardziej

<sup>21</sup> P. Skarga, *Żywoty świętych Starożytności i Nowego Zakonu*, t. 1, Petersburg 1862, s. 199.

znanych hymnów liturgicznych *Vexilla Regis prodeunt*, którego autorem był Wenancjusz Fortunat (Valentinus Fortunatus), wielki hymnograf z Poitiers (ok. 530 — ok. 600):

*Vexilla regis prodeunt,  
Fulget crucis mysterium,  
Qua vita mortem pertulit  
Et morta vitam protulit*<sup>22</sup>.

Przed cytowanym fragmentem znajduje się jednak skrót: „Theofil.”, co mogłoby sugerować, że Kolakowski za autora hymnu podaje Teofila Antiocheńskiego (zm. 182). Szczegół ten, który mógł ująć uwadze czytelnika tak w XVII wieku, jak i współcześnie, zastanawia jednak w kontekście podejrzeń co do sympatii z kalwinizmem. W końcu to właśnie Teofil Antiocheński był bodaj najczęściej przez Antytrynitarzy wspomnianym autorem, ze względu na to, że po raz pierwszy użył po grecku słowa „Trójca” (*trias*)<sup>23</sup>. Można by tu zatem wyczuwać echa sporów dogmatycznych. Przywołany zaraz dalej w kontekście wizji Konstantyna, w której ukazuje mu się krzyż, Rufin to z pewnością Rufinus z Akwilei (ok. 345–410), autor licznych tłumaczeń na łacinę dzieł greckich pisarzy i teologów. Przełożył zresztą między innymi pisma Euzebiusza, który opisuje to wydarzenie.

Refleksja nad „Chorągwią Króla niebieskiego” oraz działaniem chorążego Archaniola Michała, który z „anielskimi zastępami porządek uczyni na ziemi”, prowadzi do zobrazowania sądu ostatecznego.

Dzieło Kolakowskiego odnosi się wprost do postaci Dawida, która utrwaliła się bodaj najbardziej w obrazie młodzieńca zwyciężającego Goliata. Od tego też obrazu rozpoczyna zresztą autor swój poemat. Sceny z historii biblijnego króla Judy i Izraela były bardzo popularne w sztuce i literaturze. W Muzeum Miejskim w Padwie znajduje się ogromny arras z początku XVI wieku ze sceną batalistyczną, obrazującą jeden z wielu militarnych epizodów z czasów panowania Dawida, a mianowicie historię Uriasza. To misternie tkane arcydzieło, które jest dziś ozdobą muzeum, zostało przywiezione do Padwy z Polski być może jako część zapłaty za uczestnictwo w wyprawie wojennej dla któregoś z przedstawicieli rodziny Grompo<sup>24</sup>. Jest to też dowód na to, że w Polsce tematyka ta cieszyła się dużym zainteresowaniem. W wyobrażeniach cnót męstwo przedstawiane było przez postacie Dawida i Goliata<sup>25</sup>. Cnotę tę reprezen-

<sup>22</sup> Po raz pierwszy hymn był wykonany w Poitiers 19 listopada 569 roku. Por. J. Julian, *Dictionary of Hymnology*, London 1907, s. 1219–1222, 1721.

<sup>23</sup> Por. K. Górski, *Bracia Polscy*, hasło w: *Encyklopedia Katolicka*, t. 2, Lublin 1976, kol. 1002–1005.

<sup>24</sup> Historia tego arrasu, o wymiarach ok. 6 na 3 m., została przypadkowo odkryta dzięki relacji Stanisława Staszica, który w swoich notatkach z podróży do Włoch, widząc arras zawieszony od wewnętrznej strony fasady w Bazylice św. Antoniego (od 1618 do 1843), interpretował scenę na nim przedstawioną jako odsiecz wiedeńską. To spowodowało zainteresowanie tym dziełem i w efekcie natrafienie na polską historię arrasu. Por. M. Lenart, *Podróźnicy polscy w padewskiej Bazylice św. Justyny*, Opole 2005, s. 40, przyp. 64. Na temat sceny przedstawionej na arrasie por. V. Zaramella, *Guida sconosciuta della Basilica del Santo. Quello che della Basilica del Santo non è stato scritto*, Padova 1996, s. 452–453.

<sup>25</sup> Por. E. Zapolska, *Cnoty teologiczne i kardynalne*, Kraków 2000, s. 22, 178.

tował zapewne również jako jedna z postaci na manierystycznym sarkofagu Stefana Batorego z 1587 roku oraz na sarkofagu Zygmunta III Wazy<sup>26</sup>.

Kołąkowski w *Wieży Dawidowej* zaprezentował temat na tle historii świata: od aktu stworzenia do dnia Sądu Ostatecznego. Przywołane przez niego zwroty dotyczące wojny, czy też całe wydarzenia, nie odbiegają od kanonu powszechnie znanych historii biblijnych. Ze *Starego Testamentu* wybiera przede wszystkim obraz warowni zbudowanej wieży Dawidowej, który pojawia się w *Pieśni nad pieśniami* (Pnp 4, 4). Warto zauważyć, że „wieża Dawidowa” kojarzona jest przede wszystkim z jednym z wezwań *Litanii loretańskiej*, która była dobrze znana w pobożności maryjnej. Daremnie jednak moglibyśmy szukać odniesienia do Maryi w całym tekście. Inne teksty starotestamentalne odwołują się przede wszystkim do bogatego repertuaru bitew, wygranych przez Naród Wybrany za sprawą Boskiej interwencji. Z *Nowego Testamentu* oprócz *Listów św. Pawła* przytacza wypowiedź Jezusa na temat dwóch mieczy. Pośpiech był zapewne powodem, dla którego pisząc o „zwycięstwie pod chorągwią Króla niebieskiego”, powołuje się na rozdział 14 *Ewangelii* Mateusza. O ile sam numer rozdziału mógł być jeszcze pomyłką drukarską, o tyle sam obraz Chrystusa wstającego z grobu z chorągwią w ręce należy zawdzięczać sztukom plastycznym. Wyobrażenia zapewne okazała się w tym miejscu silniejsza od słów *Pisma świętego*<sup>27</sup>.

O wiele biegłyjszy i zarazem lepiej przygotowany do napisania i wyłożenia tematu wojny duchowej był Szymon Okolski (Simon de Camenacia) zakonu św. Dominika<sup>28</sup>, autor dzieła *Żołnierz duchowny w cnotach postępku śpięgując do nieba wchodzi*. Ponieważ autor żył w latach 1580–1653, pracę tę przyszło mu pisać w wieku prawie siedemdziesięciu lat, kiedy był już u szczytu swojej kariery w zakonie, ale też blisko kresu ziemskiego życia. Studia teologiczne odbywał we Lwowie i Bolonii. W Polsce zasłynął między innymi jako kapelan obozowy. Brał udział w wyprawach hetmana Mikołaja Potockiego w 1637 oraz 1638, które później opisał. Od roku 1641 został opatem klasztoru w Kamieńcu Podolskim, a następnie w 1648 został mianowany prowincjałem zakonu w całej Rusi. Ten niestrudzony autor prac historycznych i literackich zasłynął przede wszystkim jako twórca dzieła heraldycznego *Orbis Polonus splendoribus caeli, triumphis mundi, pulchritudine animantium condecoratus, in quo antiqua Sarmatorum gentiliata pervetusta nobilitatis insignia etc. specificantur et relucent* (t. 1–3, Kraków, u Franciszka Czeczarego, 1641–1643).

W literaturze naukowej dotychczas nie zajmowano się *Żołnierzem duchownym* Okolskiego ponieważ, jak już wspomniano, nie odnotowywano tego dziełka w zbiorach bibliotecznych. O znanym Estreicherowi egzemplarzu z Biblioteki Publicznej w Petersburgu nie udało się zdobyć nowych informacji. Pisząc o Okolskim w końcu XIX wieku, Stanisław Krzyżanowski

<sup>26</sup> Por. H. Wagner, *David: Ikonografia*, hasło w: *Encyklopedia Katolicka*, t. 3, Lublin 1979, kol. 1052–1053.

<sup>27</sup> Zob. M. Lenart, *Figura Zmartwychwstałego, jej symbolika i artystyczne przedstawienia*, „Liturgia Sacra” 1–2 (1995), s. 142–150.

<sup>28</sup> H. F. Wyczawski (red.), *Sokołowski (Socolovins) Stanisław Gozdawa*, hasło w: *Słownik polskich teologów katolickich*, t. 3, Warszawa 1983, s. 132–136.

potrafił już podać jedynie zapisek u Maciejowskiego wraz z adnotacją, że książka ta była w Bibliotece Załuskich<sup>29</sup>.

Okolski był osobą niezwykle szanowaną przez wojsko, któremu wiele lat służył. Jednym z tego dowodów był portret znajdujący się niegdyś w klasztorze dominikańskim we Lwowie, który przedstawiał dominikanina z napisem u góry: „Książd Szymon Okolski”, a u dołu: „Serdeczna miłość rycerstwa polskiego”<sup>30</sup>.

Swoje dzieło dedykował „Wielmożnej Jej Mci Paniej P. Wiktoryjej z Potoka Koniecpolskiej pisarzowej polnej, koronnej, pułkownikowej wojsk J. K. M. w cnotach wspaniale kwitnącej”. Była to córka Mikołaja Potockiego (1595–1651) kasztelana krakowskiego i hetmana wielkiego koronnego, z którym Okolski był na wspomnianych wyprawach w 1637 oraz 1638. W dedykacji do interesującego nas tekstu nie pisze o bolesnej sprawie, jaką było wzięcie hetmana do niewoli 26 maja 1648 roku pod Korsuniem. Wolność odzyskał dopiero w kwietniu 1650 roku. Tak więc książeczka przygotowana przez dawnego kapelana hetmańskich hufców mogła być swoistego rodzaju pociechą dla córki pozostającego w niewoli hetmana oraz żony pułkownika Koniecpolskiego pisarza polnego koronnego, uczestniczącego w wyprawie przeciw Chmielnickiemu. Zwracając się do czytelnika, pisze o bolesnych wydarzeniach ostatniego roku:

Na wygnaniu teraz, przez swawolne i królom swym, i przysięgom wiary niechowające chłopstwo i kozactwo ukarane będą. Nie mam konsolacyjnej innej po zabitych okrutnie braciej mojej, po zniesieniu klasztorów dwudziestu kilku, po spustoszeniu ołtarzów, obrazów, po pobraniu kielichów, krzyżów, ornatów, po zepsowaniu krzyżnic [chodzi o chrzcielnice — M. L.], po podeptaniu i obelżeniu Sakramentu Przenajświętszego, tylko się udać do Boga, do bogomyślności, do rozmyślania.

Okolski postanowił zatem w tych trudnych czasach wydać książeczkę „grubym piórem” pisaną, w której opisuje żołnierstwo duchowe, pozostawiając innym „polityczne i prawdziwe wierne”. Wszystko po to, aby zachęcić „do wojny duchowej z światem, z ciałem i z szatanem przeklętym”. Całość pracy ojca Szymona jest ułożona na sposób katechizmowy w pytaniach i odpowiedziach. Rozpoczyna się pytaniem: „Co jest żołnierz duchowny?”. „Ten jest — pada odpowiedź — zwycięzca ciała, świata i czarta”. Na pytanie „czym ich zwycięża?” następuje odpowiedź:

Mieczem wiary Chrystusowej. Zbroją miłości Boga i bliźniego. Pancierzem nadzieje z nieba. Czysakiem [szysakiem — M. L.] głowy Kościoła ś[więtego].

<sup>29</sup> W. A. Maciejowski, op. cit., s. 806. Por. S. Krzyżanowski, *De Simonis Okolskii monachi ordinis Sancto Dominico sacro addicti vita et scriptis historicis praemissa notitia literaria eorum, qui in eodem argumento perpendendo versati sunt*, Cracoviae 1870.

<sup>30</sup> E. Nowak, *Rys dziejów duszpasterstwa wojskowego w Polsce 968–1831*, Warszawa 1932, s. 58.

Dalej następują pytania dotyczące wodzów w tej wojnie. I tak hetmanem jest Bóg Ojciec, drugim Jezus Chrystus, a trzecim Duch Święty. Oboźnym — św. Marcin, bo „wygadza stanowiskiem każdym”; strażnikami są: św. Michał, bo „straż przeciw Lucyferowi odprawował”, natomiast podstrażnikami św. Bazyli, „który zabił Juliana Apostatę”. Każdy anioł jest pisarzem, ponieważ spisuje sprawy i odnosi je do Boga. Pułkowników jest wielu. Na początku wymienienia Okolski św. Piotra, dalej Szczepana, który prowadzi pułk męczenników; św. Jana Chrzciciela, w którym to pułku są wyznawcy i święci. Kolejny, czwarty pułk, którego szczególną obrończynią jest Matka Boża, prowadzi św. Urszula. Dalej jest

pułk starodawny [...] patriarchów dawnych, Abrahama, Izaaka i Jakuba, których pokolenia oświecone na duszy stały się przysposobieni do wiktoryjnej ciała, świata i szatana przekłętego.

Po nim następuje jeszcze pułk proroków. Rotmistrzami są: Job, drugim jest św. Paweł, a trzecim Krzyż święty. Ta niespotykana rola krzyża znajduje wytłumaczenie, które warto cytować, ponieważ przechodzi w wykład na temat bieżących wydarzeń:

Na trzecim miejscu kładę Krzyż święty, bo dopiero po śmierci Pana Chrystusowej Paweł św. nam ten krzyż święty rozgłosił i do wiadomości podał, mówiąc. „My opowiadamy Chrystusa ukrzyżowanego, który jest zgorszeniem u Żydów, głupstwem u niewiernych narodów, ale u ludzi imieniem Chrystusowym napiętnowanych jest Krzyż św. mocą i potęgą Boską, i mądrością niebieską”. Za tym Rotmistrzem otrzymał zwycięstwo Konstantyn Wielki cesarz, gdy przy Krzyżu świętym obaczył na niebie i przeczytał: „Pod tym znakiem zwyciężysz, w tym znaku nieprzyjaciela zniesiesz”. Za tym Rotmistrzem zwyciężył i król polski Jagiello, gdy Krzyżacy, naśmiewając się, dwa mu miecze przysłali: a on na ten czas pod opiekę Krzyża świętego przy najświętszej ofierze poddawał się i wojsko swoje. Za tym Rotmistrzem zwyciężył król Stefan, gdy po walnej potrzebie pod Gdańskiem heretyków diabelskiej ręki Krzyż święty wystawił i napisał: „Nie nam, ale tobie Panie niech będzie z tego chwała na wieki”. A żaden nieprzyjaciela swego nie zwycięży, kto pod tym Rotmistrzem nie wojuje. Rzeczysz: A czemuż nas Tatarowie niechrzestowie wojują? Odpowiem: Stali się na nas biczem Bożym, i nie oni, ale Bóg nas bije. Przeto chcesz, abyś Tatarów zwyciężał, słuchaj rady świętego męczennika i biskupa Nila. *I ſ hostem exarmare, peccata exarma.* Mówi: „Chcesz szable wydrzeć nieprzyjacielowi i zbroje? Złóż zbroje grzechów i broń szatańską od siebie odrzuć”. Mówisz: Ale się już i spowiadamy? — A dosyćczynienie gdzie? A wracanie się do złych nalogów kiedy? A otarcie łez z oczu ubogich, którzy na cię dla złupienia przed Bogiem płaczą, gdzie podziejesz? Wszystkie te rzeczy są u Boga obecne, jego oszukać taką spowiedzią nie możesz, ale siebie.

Dalszymi rotmistrzami są aniołowie. Tu obeznany z wojskowym porządkiem Okolski wprowadza rozróżnienie, które jest ważne, ponieważ anioł stróż porucznika to nie to samo co



rotnistrza, a spory rozstrzyga anioł Królestwa. Rotmistrzami są też patronowie, „których sobie obierają królestwa i miasta”. Do przyjaciół naszkicowanego w ten sposób obozu zalicza Chrystusa, Maryję, Tróję Przenajświętszą, Aniołów oraz wybranych świętych.

Teraz następuje przedstawienie dobrego żołnierza. Najpierw wymienia Okolski te przymioty, po których można go poznać. Dalej charakteryzuje jego znak, którym jest „zazdrość dobra”, oraz wskazuje, jak należy „stawać przeciwko nieprzyjaciolom”. Tutaj wymienia: animum, siłę, pracę, czułość [czujność — M. L. ] i posłuszeństwo, przy czym zwraca uwagę zwłaszcza na ostatnią cechę, którą powinien charakteryzować się żołnierz, słuchając przełożonych, nawet jeśli nie są dobrzy. Dalej następują rozważania na temat honoru oraz nagród, jakie przysługują żołnierzowi duchowemu. W odpowiedziach na kolejne pytania Okolski uczy, jak szturmować przeciw ciału, światu oraz szatanowi, w których to pouczeniach dominują obrazy potwierdzające biegłą znajomość rzemiosła wojennego przez autora. I tak na przykład kto szturmuje przeciw ciału,

ostrożnie i cicho to czyni. Kopie miny pod ziemią i zakłada prochy, albo przechodzi tymi potajnikami do obozu nieprzyjacielskiego i zalewa działa, moczy prochy, ognie zakłada, hetmany zabija i turbuje wojska. Kto też szturmować chce przeciw ciału, nie potrzeba trąbić w szklenice, bębnić w półmiski, wykrzykać w swary niewieścich głosów, ale trzeba cicho kopać w sobie doły pokory, lochy sądy Boskiego, zakładać ognie Boskiej miłości, armatę ciała niszczyć i prochy pożądliwości gasić, okazje jako pobudki ku złemu wykorzeniać, turbować ciało, nie dawać rozkoszy, nie chcieć dać gospody Wenerze córce Bachusowi.

W tych działaniach zbrojnych potrzebne jest znaczne zaopatrzenie wojskowe, i stąd następuje teraz opisanie kolejnych elementów, które przydają się do prowadzenia wojny. Najpierw Okolski opisuje „municyję” przeciw ciału, światu i szatanowi. Dalej przechodzi do umocnień. Najpierw strażnic: wstydu, bojaźni Boskiej, czułości oraz miłości Boga i bliźniego, a następnie „przywałków” duchowych, przechodząc w końcu do „municyjy duchownej”. Dwie bramy budynku duchownego, które bywają przy fortecach, są kolejnym przedmiotem rozważań. Do odporu nieprzyjaciela potrzeba strzelb duchownych, których doświadczony kapelan obozowy wymienia cztery. Ostatnią jest modlitwa, której formułę przytacza autor. Są to akty strzeliste o Męce Chrystusa, przedzielone modlitwą „Ojcze nasz” i „Zdrowaś Maryja”. Po tym następuje zakończenie oraz wskazania różnych form nabożeństw do Maryi, powszechnie wówczas znanych (litanie, modlitwa *O Maryja Bogurodzico*..., akty oddania się na wieczną służbę oraz na wiecznego niewolnika Maryi).

Okolski w swoim *Żołnierzu duchownym* ani razu nie podaje źródeł przykładów, którymi ilustruje kolejne elementy wojennych ryszunków. Dzięki temu wytrawny kaznodzieja obozowy opracował temat, posługując się zapewne najbardziej znanymi w swoich czasach odniesieniami. I historie cytowane z pamięci powodują, że tekst przeradza się czasem w rodzaj krótkiego kazania. Jednym z motywów częściej przywoływanych jest przyjmowana ze spokojem śmierć. I tak oto: król Nawarry I Henryk każe sobie przed śmiercią przynieść trupią głowę,

na której pisze, że nigdy się jej nie bał; hetman Epaminond odejmuje ręce od ran, aby krew mogła swobodnie wypłynąć z ciała; Piotr męczennik z zakonu św. Dominika wyciekając z ran krwią pisze na ziemi wyznanie wiary; św. Cyprian płaci pieniądze własnemu katowi. Na szczególną uwagę zasługuje odwoływanie się do idei *Militia caelestis*. Trudno powiedzieć, czy Okolski, który studiował we Włoszech, kojarzył to z poczytnym dziełkiem Jerónimo San Pedro (występuje na drukach także jako: Hieronimo S. Pietro lub Hieronymo san Pietro), spod którego pióra wyszedł traktat *Militia celeste*<sup>31</sup>. Tłumaczenie na język włoski ukazało się w 1584 roku<sup>32</sup>.

Kontekst Rusi każe zwrócić uwagę jeszcze na jedną rzecz. Otóż obok św. Michała Archaniola pojawia się w tekście Okolskiego św. Bazyli jako pogromca cesarza Juliana Apostaty. Dowodzi to, że historia o tym wydarzeniu, które przytacza zresztą sam Skarga, była powszechnie znana i nie zasługiwała nawet na dokładniejsze wyjaśnienie. Mowa tu o modlitwie św. Bazylego przed obrazem matki Bożej, na którym był też przedstawiony św. Merkuriusz żołnierz i męczennik z włócznią. Bazyli modlił się do Boga, aby wyzwolił Kościół od ręki prześladowcy Juliusza. W pewnym momencie obraz zaćmił się, i po chwili św. Merkuriusz ukazał się z zakrwawioną włócznią. Po tym wydarzeniu okazało się, że cesarz zginął na wojnie w Persji<sup>33</sup>.

Prosty język wykładu oraz konkretne przykłady postępowań, aktów strzelistych, modlitw, jakie proponuje prowincjał Rusi, były niewątpliwie zaletą tego dziełka. Wydaje się, że pisząc o wojnie duchowej, ojciec Szymon nie mógł nie mieć przed oczyma zastępów wojska, z którym tak bardzo był związany, choć w założeniu przekazuje tekst szerokiemu gronu odbiorców. „Grube pióro” Okolskiego musiało przysporzyć tekstowi sporej popularności. Opisane przez niego umocnienia bronionej twierdzy doskonale pasowały do sytuacji spod Zbaraża.

I jeszcze jedna uwaga. Jeżeli gdzieś należałoby szukać genezy tytułów tak pomysłowych jak na przykład: *Pistolet na zabicie grzechu śmiertelnego bez kurka i rurki*<sup>34</sup>, to chyba właśnie w przywołanych tu tekstach albo im podobnych<sup>35</sup>.

<sup>31</sup> Pełny tytuł: *Militia caeleste del pie della rosa fragrante, nella qual si trattano le vite, et prodezze de gl'ill. ni patriarchi, et principi del popolo Hebreo, con la esposizione delle autorità, et figure della Bibbia*. Del sig. Hieronimo S. Pietro. Nuovamente tradotta dalla lingua spagnuola dal signor Alfonso de Ulloa. in Venetia: appresso gli heredi di Marchiò Sessa. 1584.

<sup>32</sup> Znany mi egzemplarz został wydany w Wenecji w 1607 (Biblioteka Watykańska sygn.: B. Vat. Rac. Ger. Teologia V.1545). We Włoszech zachowało się do dziś około dziesięciu egzemplarzy tego tekstu z różnych wydań.

<sup>33</sup> Por. P. Skarga, *Żywoty świętych*, op. cit., s. 5.

<sup>34</sup> *Pistolet na zabicie grzechu śmiertelnego bez kurka i rurki*, [b. m. w.] 1808 (egz. Biblioteki Narodowej w Warszawie, sygn. I 2.048.455).

<sup>35</sup> Trudno powiedzieć, czy do powyższych tekstów zaliczało się w jakiś sposób dziełko Stanisława Radziwiłła przezywanego „Pobożnym”. *Orzę duchowne prawowiernego rycerza chrześcijańskiego*, wydane w Krakowie w roku 1591, które niestety nie dochoowało się do naszych czasów. Estreicher pisze: „Rzecz jest o znajomości Bożej, o sakramentach, o ofierze mszy, o usprawiedliwieniu, o grzechu, o odpustach, o dniu sądnym, o Mesjaszu. Kończy o skutkach rozmyślenia”. Najwyraźniej jednak bibliograf miał te informacje z drugiej ręki, skoro nie potrafił podać miejsca, w którym druk się znajduje, dodając jedynie uwagę: „Miał przed 30 laty Giejsztor” (zob. K. Estreicher, *Bibliografia polska*, t. 26, Kraków 1915, s. 95).